

# aktywator

Bielsko-Biała  
Pszczyna  
Żywiec

REGIONALNE ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

numer 5 kwiecień 2010 • wydawnictwo bezpłatne

[www.slaskiengo.pl](http://www.slaskiengo.pl)



**Bolek i Lolek,  
czyli Janek i Romek**

Szanowni Czytelnicy!

Każdego dnia jesteśmy wzywani do reakcji na otaczającą nas rzeczywistość. To od nas zależy czy odpowiemy na to wezwanie, czy pozostanie ono bez echa. Społeczne zaangażowanie to wkład w budowanie lepszego jutra. Człowiek, któremu nie jest obcy los potrzebujących weźmie udział w pracy na rzecz innych. Na Twoją decyzję, Drogi Czytelniku czekają Ci, których koleje życia zaprowadziły w ślepią uliczkę. Jestem wdzięczna gościom 5 wydania „Aktywatora” za ich słowa, wspomnienia. Różnorodność prezentowanych osób i instytucji zmienia nasz poziom wiedzy na temat funkcjonowania społeczności obywatelskiej. Zapraszam do lektury.



Agnieszka Maj – redaktor naczelna

## o projekcie

„Aktywator” to jedna z form działania w ramach projektu „Twoje miejsce – twoje organizacje”. Głównym celem projektu jest promocja aktywności obywatelskiej oraz propagowanie zaangażowanie społecznego i obywatelskiego wśród mieszkańców powiatów bielskiego, pszczyńskiego i żywieckiego. Pozostałe działania w ramach projektu to: kampania medialna (plakaty, reportaże radiowe i telewizyjne, promocja internetowa), debaty publiczne poświęcone aktywności społecznej i działaniom organizacji pozarządowych (ekologicznych, kulturalnych, czy wspierających osoby niepełnosprawne). Uzupełnieniem tych działań są warsztaty szkoleniowe dla organizacji lokalnych. Projekt realizowany od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r. jest finansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – 2009. Strona ekologiczna jest finansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



## o wydawcy

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki powstało w 1999 r. dzięki pasji grupy artystów i pedagogów. W ciągu 10 lat zrealizowało wiele projektów na skalę regionu, kraju i Europy. Teatr Grodzki jest jedną z największych organizacji pozarządowych na Śląsku, realizujących misję wsparcia osób najbardziej potrzebujących – osób z niepełnosprawnościami, zagrożonych wykluczeniem społecznym – pomagającą bez względu na wiek, wyznanie i poglądy.

Pełna informacja o działalności Teatru Grodzkiego znajduje się na stronach internetowych: [www.teatrgrodzki.pl](http://www.teatrgrodzki.pl), [www.teatramatorski.pl](http://www.teatramatorski.pl), [www.cve.com.pl](http://www.cve.com.pl)

## W tym numerze

### Gość numeru

- 8 — Bolek i Lolek, czyli Janek i Romek.  
Rozmowa z Janem i Romanem Nehrebeckimi.

### Temat numeru

- 4 — 1% podatku to bezpieczeństwo organizacji pozarządowych

### Prezentacje

- 3 — Aktywny Kobiór  
5 — Śląska Fundacja ETOH – Błękitny Krzyż  
10 — Moc przemiany rzeczywistości  
12 — Bielskie Towarzystwo Trzeźwości ma już 17 lat  
13 — 10 lat Olszówki

### Felieton

- 6 — Polak – obywatel, aktywista, czy maruder?

### Relacje

- 11 — Relacja z debaty

### Współpraca z biznesem

- 14 — Społeczna odpowiedzialność to nie moda, ale sposób zarządzania



### WYDAWCA

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki  
ul. S. Sempotowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała  
tel./fax 334965219  
e-mail: [marketing@teatrgrodzki.pl](mailto:marketing@teatrgrodzki.pl)  
[www.teatrgrodzki.pl](http://www.teatrgrodzki.pl); [www.slaskiengo.pl](http://www.slaskiengo.pl)

**REDAKTOR NACZELNA:** Agnieszka Maj

**PROMOCJA:** Jan Chmiel

**ZESPÓŁ:** Jan Chmiel, Władysław Gólski,  
Katarzyna Szymik, Dawid Zieliński

**KOREKTA:** Studio I

**GRAFIKA I SKŁAD:** Władysław Gólski

**DRUK:** Zakład Aktywności Zawodowej  
Zakład Introligatorsko-Drukarski BSA Teatr Grodzki  
e-mail: [dtp@poligrafia.bielsko.pl](mailto:dtp@poligrafia.bielsko.pl)

Zapraszamy do kontaktu z nami:  
[marketing@teatrgrodzki.pl](mailto:marketing@teatrgrodzki.pl), [www.slaskiengo.pl](http://www.slaskiengo.pl).  
Czekamy na Państwa opinie i komentarze.

Z Ewą Chrząszczyk, nauczycielką prowadzącą Spółdzielnię Uczniowską „Jutrzenka” w Kobiórze, najstarszą i najprężniej działającą tego typu placówkę na Śląsku, rozmawia Jan Chmiel.



Fot. Jan Chmiel

### Proszę powiedzieć, co to jest spółdzielnia uczniowska i jak funkcjonuje?

Spółdzielnia uczniowska jest to organizacja zrzeszająca minimum 10 uczniów. Wkład do spółdzielni wynosi symboliczną złotówkę. Każdy uczeń otrzymuje legitymację i w ten sposób staje się pełnoprawnym członkiem spółdzielni. Spółdzielcy spośród siebie wybierają zarząd i radę nadzorczą. Zgodnie z zasadami prawa prowadzona jest ewidencję księgową, w której wykazywane są wszystkie koszty, dochody i zyski. Obowiązują nas roczne rozliczenia – bilans, tak jak w każdej księgowości. Robimy też okresowe remanenty. Na bieżąco monitorujemy terminy ważności produktów, dużą wagę przywiązując do właściwego doboru i ekspozycji towarów. Pracy jest mnóstwo.

### Czego mogą się nauczyć członkowie spółdzielni?

Nasza spółdzielnia uczy odpowiedzialności, indywidualnej i grupowej. Sprawnego liczenia, planowania i przewidywania gospodarczego – jakie towary warto sprowadzać, a które gorzej się sprzedają. Uczy higieny, zasad prawidłowego eksponowania, pakowania i obsługi klienta. Uczniowie sami wymyślają hasła reklamowe.

### Zatem jest Pani nauczycielem wielu zawodów?

Nasi członkowie nie tylko są sprzedawcami, ale też zaopatrzeniowcami, specjalistami od reklamy, księgowymi, pracownikami utrzymania czystości i poznają podstawy marketingu. Przede wszystkim jednak, co jest niezwykle ważne, uczą się przedsiębiorczości.

### Jakie ma Pani korzyści z prowadzenia tej spółdzielni?

Finansowych korzyści nie mam żadnych. Na początku ogromnie się bałam odpowiedzialności organizacyjnej i finansowej. Dzięki pani dyrektor, a także mojemu poprzednikowi i opiekunowi, podjęłam się tego zadania. Największą radość odczuwam, kiedy obserwuję dzieci, które z ogromnym zaangażowaniem pracują na rzecz spółdzielni. To duża satysfakcja dla nas wszystkich.

### Czym oprócz sklepiku uczniowskiego, zajmują się jeszcze uczniowie?

Nasi spółdzielcy zajmują się sprzedażą używanych podręczników, które przynoszą uczniowie. Jednak spółdzielnia nie czerpie z tego korzyści, choć ta forma zaopatrywania się w podręczniki cieszy się dużym zainteresowaniem wśród rodziców. Oprócz tego w

ramach tzw. „lekkiego tornistra” w salach przedmiotowych oraz w bibliotece gromadzone są używane podręczniki (książki przekazywane są za darmo i każdy może z nich korzystać). Jedynym mankamentem są częste ich zmiany i te, które obowiązywały w tym roku w przyszłym mogą się okazać już nieaktualne. Spółdzielcy organizują również różnego rodzaju imprezy szkolne i kiermasze świąteczne.

### Na co przeznaczacie wypracowane zyski?

Na początku nie liczyliśmy na duże zyski, myśleliśmy tylko żeby nie było strat. Pieniądze przeznaczamy na zakup środków dydaktycznych dla szkoły. Pracuję w ogólnodostępnej świetlicy i dzięki zyskom „Jutrzenki” wyposażyliśmy ją w laptop, telewizor, projektor multimedialny, kino domowe oraz specjalne zaciemnienie sali. Na życzenie młodzieży zakupiliśmy również kulę do efektów dyskotekowych. Zyski przeznaczamy też na nagrody w różnych konkursach szkolnych, dofinansowujemy obiady, zielone szkoły, wycieczki szkolne, i wiele, wiele innych.

### Czy ludzie, instytucje i przepisy nie utrudniają działalności młodzieży?

Wszystko zależy od rad rodziców i dyrektorów szkół. Tak się składa, że pracuję w szkole gdzie pani dyrektor Beata Witańska nie tylko przekonała mnie do prowadzenia tej spółdzielni, ale także wspiera nasze działania. Czuję tę pomoc również ze strony mojego poprzednika pana Władysława Kołoczka i wszystkich pracowników szkoły. Bez takiego wsparcia nasza działalność by nie istniała, tak jak w wielu innych szkołach. Pomagają nam również dostawcy, z którymi kooperujemy. Co prawda nie zarabiają zbyt wiele na naszej spółdzielni, lecz mimo to widzą sens współpracy. Wiedzą, że inwestują w młodzież, w ludzi, którzy za chwilę będą pełnoprawnymi partnerami w ich działalności gospodarczej. To, jak wielu mamy sprzymierzeńców można zobaczyć na stronie internetowej naszej szkoły. W Kobiórze i naszych okolicach mieszkają aktywni i dobrzy ludzie.



**Czy można wyobrazić sobie sprawnie działającą firmę czy urząd miasta w którym pracownicy są wolontariuszami i pojawiają się jedynie wtedy, gdy mają na to ochotę albo kiedy mają nadmiar wolnego czasu?**

**Czy można wyobrazić sobie jedną z tych instytucji, jako prężnie działającą, skutecznie wypełniającą swoje cele, stabilną i godną zaufania, jeśli nie ma środków finansowych na opłacenie biura i rachunków za media? Jest to mało prawdopodobne.**

### **1%, czy to tylko bezpośrednia pomoc potrzebującym?**

Od kilku lat wiele mówi się o 1% podatku dochodowego od osób fizycznych, przekazywanym na rzecz organizacji

w próżni. „Coś z niczego” może zrobić doraźnie ale nie na dłuższą metę. By być instytucją stabilną, godną zaufania i móc skutecznie realizować swoje zadania, potrzebuje własnego biura, telefonów, komputerów, a coraz częściej także pracowników etatowych. Tak samo jak każda instytucja, musi w swojej działalności przewidzieć środki na opłacenie czynszu, podatków, księgowości, wykonanie niezbędnych remontów itp. 1% bardzo często wspomaga właśnie tę część funkcjonowania organizacji, bez której nie mogłaby ona normalnie realizować swych zadań.

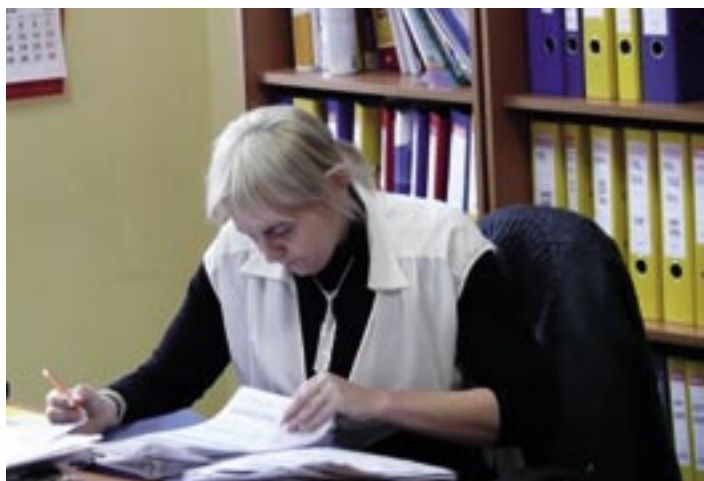
### **Koszty administracyjne**

Środki finansowe pochodzące z 1% podatku dla organizacji, przeznaczane są

zatem jest rzeczą niezwykle ważną, co do tego nie ma wątpliwości. Pozwala choćby redukować koszty działań, jednocześnie wpływając korzystnie na aktywność obywateli.

Jednakże niektóre zadania organizacji, podobnie jak w firmie i urzędzie, muszą być wykonywane na co dzień, w sposób ciągły i coraz częściej przez osoby z odpowiednimi kwalifikacjami, a nie jedynie wtedy, gdy znajdują się osoby chętne do pomocy lub gdy ktoś akurat ma chwilę wolnego czasu. W tym kontekście 1% jest wsparciem dla codziennego funkcjonowania. Pozwala na zaangażowanie i utrzymanie osób, które są w stanie stale realizować cele i misję postawione przed organizacją.

# 1% podatku – bezpieczeństwo organizacji pozarządowych



Fot. Ajan Chmiel

pożytku publicznego w kontekście pomocy osobom najbardziej potrzebującym. Owszem, ten 1% podatku bardzo często przekazywany jest organizacjom, które następnie wspierają potrzebujących, ale pieniądze te wykorzystywane są także na inne cele. Stanowią one nierzadko znaczną część (lecz zazwyczaj nie jedyną) przychodów organizacji, które następnie przeznaczane są na realizowanie działalności statutowej – np. związanej z kulturą, ekologią, działalnością charytatywną, sportową itp.

Zazwyczaj nie jest jednak tak, że całość pozyskanych pieniędzy jest bezpośrednio oddawana „do ręki” potrzebującym. To nie jest jedynym celem działalności w sferze pożytku publicznego. Bardzo mało mówi się o tym, że pieniądze uzyskane przez organizacje z 1% podatku są ważne również z innych względów, że to cały wachlarz możliwości, który staje się dzięki nim dostępny. Organizacja pozarządowa nie działa

na działalność pożytku publicznego, bo ustawowo tylko na to mogą być przeznaczone. Jednakże z tą działalnością, jak i z każdą inną działalnością wiąże się także pewne koszty administracyjne oraz wymogi biurowe. Konieczne jest choćby dokumentowanie wydawanych środków. Wszystkie realizowane działania, muszą angażować odpowiednią liczbę osób. Dokumenty trzeba drukować, wysłać i przechowywać. By działania były dobrze realizowane, musi nimi ktoś zarządzać, pilnować terminowości i jakości działań. Bez wątplenia wszystkie te działania generują koszty, których w żaden sposób nie da się uniknąć.

### **Wolontariat**

W organizacjach pozarządowych wiele rzeczy można realizować i realizowanych jest w oparciu o nieodpłatną pracę wolontariuszy – za co należą im się ogromne podziękowania. Wolon-

### **Podsumowanie**

Wartość jaka płynie z 1% podatku dla organizacji pożytku publicznego jest wciąż niedoceniana. W artykule wymienionych zostało zaledwie kilka z szeregu możliwości wykorzystania pozyskanych w ten sposób środków. Dla jednych organizacji są to niewielkie pieniądze uzupełniające ich budżet, dla innych z kolei stanowią jego znaczną część. Bez względu na to, zawsze pozwalają one jednak na pewną niezależność, umożliwiają swobodę działania, pozyskiwania pracowników, utrzymywania biur itp. Nierzadko są ważnym zabezpieczeniem finansowym (wkładem własnym) przy pozyskiwaniu kolejnych funduszy na działalność. Bez wsparcia dla organizacji jakim jest 1%, wiele z działań i organizacji nie mogłoby wykonywać swoich działań, a tym samym przyczyniać się do zmieniania otaczającej nas rzeczywistości.

**Dawid Zieliński**



**Błękitny Krzyż**

**Śląska Fundacja ETOH – Błękitny Krzyż została powołana 30 sierpnia 2001 r. jako samodzielna placówka z Oddziału Regionalnego Fundacji ETOH w Warszawie. Celem Fundacji jest pomoc osobom uzależnionym od alkoholu i substancji psychoaktywnych oraz ich rodzinom. Istotnym działaniem Fundacji jest także profilaktyka uzależnień. ETOH realizuje także programy przeciwdziałające bezrobociu, bezdomności i wykluczeniu społecznemu. Od 2008 r. przy współpracy Ministerstwa Sprawiedliwości prowadzi działania pomocowe dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.**

Terapia w Śląskiej Fundacji ETOH przebiega w dwu równoległych nurtach: profesjonalnym i samopomocowym. Profesjonalne podejście do leczenia uzależnień jest wzmocnione poprzez odpowiednie postawy wobec osób potrzebujących pomocy, które prezentują pracownicy Fundacji. *Dyrektor dbał zawsze i czyni to nadal, aby pracownicy byli osobami wierzącymi (z różnych wyznań). Dzięki własnemu doświadczeniu Boga na co dzień są nie tylko profesjonalistami w leczeniu uzależnień, ale także bliźniemi niosącymi pomoc potrzebującym. Zależy nam, aby osoby szukające pomocy w naszych ośrodkach nie zderzały się z „zimnym profesjonalizmem” ale mogły doświadczyć ciepła, opieki, bezinteresownej pomocy wykraczającej poza obowiązujące kanony funkcjonowania takich ośrodków.*

### Codzienna praca

Pierwszą pomocą dla osób uzależnionych jest odtrucie i oczyszczenie organizmu ze szkodliwych substancji psychoaktywnych np. alkoholu. Tą pomoc osoby uzależnione mogą uzyskać w Oddziale Leczenia Zespołów Abstynencyjnych (oddział potocznie zwany detoksem). Zasadniczą funkcją tego oddziału jest odtrucie fizyczne (farmakologiczne) pacjenta, a następnie motywowanie do podjęcia terapii albo w ośrodku stacjonarnym, albo ambu-

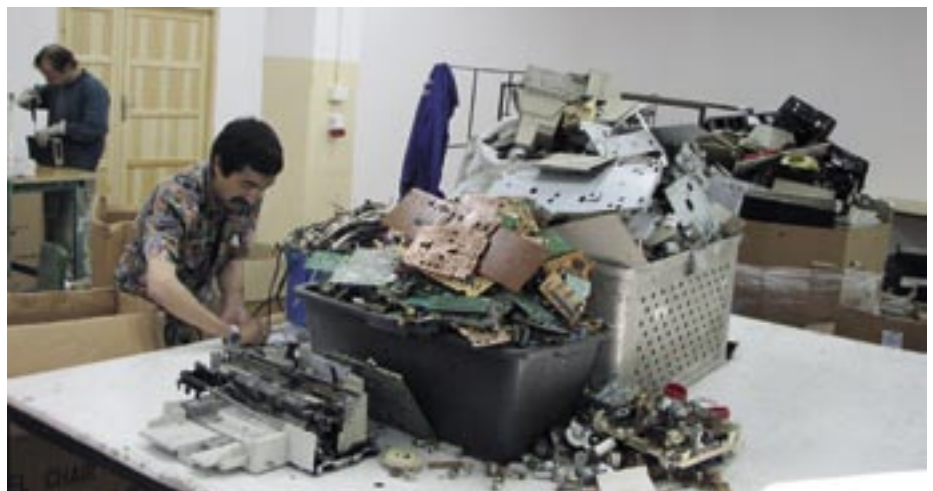
latoryjnym. Pacjenci także zapoznają się z grupami samopomocowymi i są zachęceni do brania w nich udziału, uczestniczą w terapii grupowej, mając także możliwość indywidualnego kontaktu z terapeutą. Terapeuci w Poradni Leczenia Uzależnień prowadzą terapię dwutorowo: indywidualnie i grupowo.

Od kilku lat – dzięki realizacji projektów – podejmujemy kolejne, nowe działania dla osób wykluczonych społecznie: bezdomnych, bezrobotnych, opuszczających zakłady karne, w tym sprawców przemocy. Ci, którzy chcą odmienić swoje życie i jest ich marzeniem „odbić się od dna i złapać drugi oddech” widzą w naszej ofercie pomocowej swoją szansę na lepsze jutro.

obecnie udziela pomocy osobom dotkniętym wykluczeniem społecznym: bezdomnym, uzależnionym, bezrobotnym, w tym mężczyznom opuszczającym ośrodki penitencjarne. Cennym doświadczeniem dla nas wszystkich było wspólne budowanie tego ośrodka przez pracowników Fundacji i mieszkańców hostelu.

W nim mężczyźni, którzy doświadczyli bezdomności, uzależnienia, bezrobocia, odosobnienia w ośrodkach penitencjarnych mogą nabywać nowych umiejętności. Przypomnieć sobie o codziennych obowiązkach – nawet tych podstawowych, czystości, punktualności, dbałości o mienie (nie tylko własne), umiejętności komunikowania się,

# Śląska Fundacja ETOH – Błękitny Krzyż



Fot. Archiwum ETOH

Nieraz – po kilku tygodniach, rzadziej od razu – wyznają nam: *bez was może bym już nie żył, nikt mnie nie chce, ani rodzina ani znajomi, wiem, że to moja wina, że tak się moje życie potoczyło... ale dzięki wam mogę czuć się jeszcze potrzebny ... może coś jeszcze osiągnę?* Zależy nam aby takie osoby nie trafiały w próżnię, ale by miały szansę odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, a nie poza nim.

To dla nich blisko 5 lat działa Ośrodek Readaptacyjny. Jego powstanie zawdzięczamy realizacji projektu w programie PHARE 2003 i służył on początkowo wyłącznie mężczyznom opuszczającym zakłady karne,

pracą i stosunkiem do niej. Niektórzy z naszych pensjonariuszy nie mogą wrócić do swoich wyuczonych zawodów (często kryją się za tym: uzależnienie, choroby lub prawny zakaz wykonywania zawodu). Nasze starania idą w kierunku poznania możliwości i potencjału drzemącego w tych ludziach, którzy nam zaufali. Chcemy wydobyć „na powierzchnię” ukryte skarby: możliwości, talent oraz umiejętności, pokazać im: potraficie „to” doskonale zrobić, jesteście w „tym” dobrzy, to jest im bardzo potrzeb-

dokończenie na str. 7



Spółeczeństwo obywatelskie jest często używanym terminem, pod którym kryje się wiele znaczeń. To hasło, obejmujące swym zakresem przestrzeń działania instytucji, grup społecznych, formalnych organizacji i jednostek. Lokuje się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem. Jest miejscem wypełnionym debatą na temat dobra wspólnego i jego wartości, polem, na którym ścierają się interesy różnych grup społecznych oraz areną dla aktywności opartej na współdziałaniu. Bez względu na to, jak zdefiniujemy społeczeństwo obywatelskie, jednego możemy być pewni, jego trzon stanowią świadomi obywatele. Pytanie tylko, czy nimi jesteśmy?

W otaczającym nas świecie szczególne znaczenie ma aktywność obywateli, która nie sprowadza się wyłącznie do udziału w wyborach. Równie ważne jest wyrażanie swoich poglądów, zwracanie uwagi władz na istotne problemy, protestowanie przeciw błędnym i niesprawiedliwym decyzjom, a także działanie na rzecz rozwoju społeczności lokalnej – naszej małej ojczyzny, skrawka świata, który opasa nas na co dzień.

Podstawą demokracji jest uczestnictwo obywateli w życiu publicznym. Może ono wyrażać się udziałem w wyborach, sprawowaniu władzy na wszelkich szczeblach, poparciem dla władz, bądź różnych formach protestu, indywidualnym tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego (np. zakładanie stowarzyszeń), działaniach jednorazowych i długofalowych, lokalnych i obejmujących całe społeczeństwo. Aktywność obywatelska, przy założeniu, że mieści się w ramach prawa jest znacznie lepsza niż obywatelska bierność. Aby jednak została urzeczywistniona przez obywateli musi zostać wcielona w życie, codzienne praktyki i powszechne przekonania. Powinna przełożyć się, na jakość więzi międzyludzkich i wspólnego działania. Obywatelom potrzebna jest zarówno wiedza i umiejętności, jak i odpowiednie warunki, umożliwiające każdemu z nas uczestniczenie w życiu publicznym.

## Jak obywatele uczestniczą w życiu publicznym?

W demokracji przedstawicielskiej udział w wyborach to jedno z podstawowych praw i obowiązków obywatelskich. Wybory to nie tylko sposób selekcji kandydatów, ale narzędzie kontroli nad osobami pełniącymi ważne funkcje publiczne. Jednak spora część społeczeństwa nie wie, na czym polega bierne i czynne prawo wyborcze, nie zna procedury głosowania w wyborach powszechnych, nie odczuwa potrzeby oddawania swojego głosu przy urnie wyborczej. Niski poziom aktywności obywatelskiej powinien być przedmiotem powszechnej troski.

rządowych powinna zaczynać się od działania na rzecz społeczności lokalnej – od wsparcia dla rodzin, poprzez pomoc grupom nieformalnym, aż do wspomagania powstawania lokalnych porozumień, rozwijając stopniowo swoje działania na coraz szersze terytorium, bądź specjalizując się w działaniu na rzecz określonej grupy osób czy środowisk. Społeczeństwo obywatelskie powinno być gęstą siatką działań obywatelskich, które z jednej strony obejmują wszystkie obszary życia społecznego, z drugiej zaś – równoważą sprzeczne interesy. Dla każdego z nas ważne jest, aby rozwój organizacji odbywał się równomiernie – zarówno na

# Polak – obywatel, aktywista, czy maruder?

## Stowarzyszenie, czyli razem różnie?

Organizacje pozarządowe (stowarzyszenia i fundacje) są ważnym elementem życia publicznego. Wolność stowarzyszania się pozwala ludziom zorganizować się na rzecz wspólnego działania, także poznać swoje środowisko i zaprzyjaźnić z sąsiadami. Organizacje pozarządowe tworzą instytucjonalny szkielet społeczeństwa obywatelskiego, ich rozwój jest oparty o aktywność obywatelską i zakorzenienie w różnego rodzaju wspólnotach. Są konieczne, choć niewystarczające dla zmieniania świata. Aktywność organizacji poza-

plaszczyźnie obywatelskiej interwencji i innowacyjności (w tym świadczenia usług), jak i w obszarach reprezentacji i prowadzenia dialogu obywatelskiego czy rzecznictwa i kontroli społecznej.

## Opinia, z którą trzeba się liczyć

Opinia publiczna to wyrażone jawnie poglądy znaczącej części obywateli na sprawy dotyczące ogółu. W demokracji opinia publiczna w dużej mierze wpływa na decyzje podejmowane przez rządzących, może nawet doprowadzić do odsunięcia ich od władzy. Skąd jednak wiemy, co myślą inni obywatele?



Fot. Archiwum

Wiedzę tę czerpiemy najczęściej z badań opinii publicznej oraz debat np. artykułów prasowych, listów do redakcji, programów telewizyjnych.

## Refleksje na temat obywatelskości Polaków

W świetle nakreślonych wyżej możliwości, wyzwań czy obowiązków, jakie nakłada na nas uczestnictwo w życiu codziennym społeczności lokalnej dziwić mogą dane opublikowane przez CBOS w lutym tego roku (badanie: „Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010”). Wynika z nich, iż blisko trzy czwarte dorosłych Polaków (72%) nie działa w żadnej organizacji obywatelskiej. Mniej więcej co siódmy ankietowany (15%) deklaruje, że poświęca swój czas wolny na działalność społeczną w jednej dziedzinie. Z przywołanego wyżej badania można wnioskować, iż Polacy najczęściej swój wolny czas przeznaczają na pracę społeczną w komitetach rodzicielskich, radach rodziców oraz innych organizacjach działających na rzecz szkolnictwa i oświaty, a ponadto pracują społecznie w związkach, klubach i stowarzyszeniach sportowych, organizacjach charytatywnych oraz ruchach religijnych i wspólnotach parafialnych.

Pamiętajmy, nieważne, jaki jest nasz poziom wykształcenia, status materialny czy wiek – w interesie każdego z nas leży wspieranie i promowanie obywatelskiego zaangażowania i zainteresowania sprawami publicznymi. Poświęcenie choćby godziny w tygodniu na działalność na rzecz lokalnej społeczności, jest najcenniejszą inwestycją, jakiej może dokonać każdy z nas. Aktywność świadomych obywateli i działanie niezależnych organizacji pozarządowych jest podstawą sprawnie działającej demokracji lokalnej i ogólnopaństwowej. Zaangażowanie mieszkańców i organizacji jest ważnym elementem podejmowania decyzji dotyczących wspólnoty. Współdziałanie w rządzeniu, partycypacja obywatelska, mechanizmy umożliwiające reprezentowanie grup mieszkańców oraz kontrola wykonywania zadań, powierzonych administracji publicznej, to zadanie dla każdego z nas – obywateli. Świadomi i aktywni zdołamy zdziałać więcej niż możemy przypuszczać. Zatem do dzieła!

**Magdalena Mike**

dokończenie ze str. 5

ne i działa motywująco. Do tej pracy potrzeba ludzi z sercem, oddanych i czujących, rozumiejących potrzeby i deficyty naszych podopiecznych. Tak też się dzieje w naszym najnowszym Ośrodku Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przepiętstwem. Tutaj – w tym działaniu pomocowym – wsłuchujemy się w potrzeby osób doświadczających przemocy, spotykających się ze złym



Fot. Archiwum ETOH

traktowaniem, czy wszelkimi czynami noszącymi znamiona przestępstwa. Skupiamy się na poradnictwie prawnym, psychologicznym, terapeutycznym oraz organizujemy wszelką możliwą pomoc jakiej te osoby potrzebują. Nasi podopieczni nie potrafią poradzić sobie z własnymi emocjami, które są wynikiem doznanej krzywdy. Staramy się ich wspierać w drodze do odzyskania równowagi psychofizycznej, wiary we własne siły, zaufania do innych ludzi, odbudowywania relacji międzyludzkich.

Zaangażowanie Fundacji w działania pomocowe na rzecz bezdomnych zaowocowało przyznaniem nagrody Ministra Pracy i Polityki Społecznej „za wdrażanie dobrych praktyk” w 2008 r.

## Gdzie szukać pomocy?

Każda osoba chcąca uzyskać fachową pomoc może zgłosić się do któregoś z poniżej wymienionych ośrodków. Często zdarza się tak, że osoby z Bielska chcą korzystać z pomocy w Żywcu by zachować anonimowość. To zrozumiałe i akceptowane przez wszystkie placówki Fundacji.

- Ośrodek Leczenia Uzależnień w Żywcu, al. Wolności 2;
- Miejski Ośrodek Terapii Uzależnień w Bielsku-Białej, ul. Mostowa 1;
- Miejski Ośrodek Terapii Uzależnień w Czechowicach-Dziedzicach, ul. Nad Białką 1b;
- Oddział Leczenia Zespołów Abstynencyjnych w Bielsku-Białej, ul. Karola Miarki;
- Ośrodek Readaptacyjny w Bielsku-Białej, ul. Traugutta 21;

- Ośrodek Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przepiętstwem w Bielsku-Białej, ul. Traugutta 21.

Więcej informacji znajdziecie Państwo na: [www.bk-europe.pl](http://www.bk-europe.pl)

## Współpraca

By doskonalić swoje metody terapeutyczne i podnosić standard usług Śląska Fundacja ETOH – Błękitny Krzyż współpracuje z wiodącymi ośrodkami w kraju i zagranicą m.in. z:

- Ośrodkami Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w Katowicach – Ośrodek w Skoczowie;
- Zakładem Leczenia Odwykowego „Szansa” w Pławniowicach, prowadzony przez Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Trzeźwego Stylu Życia „Szansa”;
- Śląską Diakonią z Czech;
- Międzynarodowym Błękitnym Krzyżem;
- Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzieguelowie;
- Ośrodkami Odwykowymi w Niemczech.

**Piotr Styks**





Fot. Archiwum rodzinne

# Bolek i Lolek, czyli Janek i Romek

Z Janem i Romanem Nehrebeckimi rozmawia Jan Chmiel

**Jesteście Panowie pierwowzorem bohaterów filmu rysunkowego *Bolek i Lolek*, czy wiecie jak wasz tata, Władysław Nehrebecki wpadł na pomysł stworzenia tych postaci?**

**Roman Nehrebecki:** Nasz ojciec był współzałożycielem Spółdzielni Artystycznej, a następnie twórcą Studia Filmów Rysunkowych przy ulicy Cieszyńskiej. Pewnego dnia dostał z przydział w ministerstwie telewizor Belweder 2. Wspólnie z dziećmi z bloku siedzieliśmy przed tym telewizorem i namiętnie oglądaliśmy seriale. Byliśmy wielkimi fanami filmu pt. *Wilhelm Tell*, więc namówiliśmy tatę, aby zrobił nam taką samą kuszę, jaką miał Tell. Janek, prowodyr wszystkich akcji, starszy ode mnie o 1,5 roku, z racji starszeństwa dostał kuszę, mnie przypadło jabłko... Przygoda z kuszą nie trwała jednak długo, po wybiciu szyby u sąsiadki, tata szybko ją połamał. Skończyły się nasze marzenia o sukcesach Wilhelma Tella. Nasza przygoda zainspirowała jednak tatę do stworzenia postaci Bolka i Lolka, pierwszy odcinek filmu nosił tytuł... *Kusza*.

**Jan Nehrebecki:** W tym czasie myśmy się niezbyt z bratem lubili, cały czas, czy to w domu, czy na podwórku walczyliśmy. Z resztą jakże mogło być inaczej, kiedy ja byłem starszy i przystojniejszy, a on mały i tłuściutki. Potem, po wielu latach, oczywiście wszystko się zmieniło.

**Czy wasi rówieśnicy i nauczyciele wiedzieli, że wasz tata jest twórcą *Bolka i Lolka*?**

**J.N.:** W tym czasie mieszkaliśmy na os. Grunwaldzkim i chodziliśmy do Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Broniewskiego. W szkole bardzo modne były pamiętniki i wszyscy je mieli, każdy też chciał, aby nasz tata coś im w nich narysował, np. Zorro. Przynajmniej raz w tygodniu miał do zrobienia jeden pamiętnik.

**R.N.:** Szkoły były wtedy bardzo słabo wyposażone w materiały dekoracyjne, a nauczyciele doskonale wiedzieli kim jesteśmy, dlatego często prosili tatę o rysunki na celuloidzie. Tata więc, oficjalnie lub nie, wynosił z firmy rysunki,



## Wakacje na Bałtykiem

Fot. Archiwum rodzinne



były to różne postaci, nie tylko Bolek i Lolek. Za specjalnym wstawiennictwem taty, organizowało się również klasowe zwiedzanie studia z pokazem filmowym – teraz jest to normalne, wtedy było inaczej. Dla nas była to szczególnie nobilitacja, byliśmy ogromnie dumni z siebie i naszego taty. Podobno w tamtych latach dochody z Bolka i Lolka utrzymywały całą kinematografię. Wyprodukowano 160 odcinków filmu animowanego, to jest absolutny rekord!

### Czym obecnie zajmują się Bolek i Lolek?

**J.N.:** Jestem nauczycielem i tłumaczem przysięgłym języka angielskiego.

**R.N.:** Zajmuję się filmem animowanym. Jednak niech zostanie słodką tajemnicą, co to konkretnie jest. Wkrótce będzie o tym bardzo głośno.

### Spójrzmy może teraz na naszą ciągłą młodą demokrację. Dlaczego tak niewielki procent społeczeństwa jest zainteresowany aktywnością obywatelską?

**J.N.:** Aktywność obywatelska jest niewątpliwie fundamentem społeczeństwa obywatelskiego. Żyjemy w dość dziwnych czasach, jest wolność, nie ma wspólnego wroga, czyli nie ma się przeciw komu jednoczyć, a jedynym problemem jest zdobywanie pieniędzy. Zatem na spotkanie się, rozmawianie

brakuje czasu. Jesteśmy społeczeństwem konsumpcyjnym.

**R.N.:** Wydaje mi się, że ta aktywność i sylwetka człowieka aktywnego została zohydzona przez niektórych polityków. Takich, co to wiedzą wszystko najlepiej i mają monopol na rację. Oprócz tego istotną rolę odgrywają tutaj media, które niejednokrotnie szukają taniej sensacji. Zupełnie pomijają sprawy ważne i ludzi aktywnych, a także to, że gdzieś dzieje się coś dobrego. To w dużej mierze zniechęca ludzi nie tylko do polityków i polityki, ale też do aktywności lokalnej.

### Czy do tego braku czasu nie przyczynia się pogoń za nowinkami technicznymi, tzw. gadżetami?

**J.N.:** Gadżetologia jest totalna. Gonimy reklamę za reklamą, to reklama mówi nam, co musimy mieć. Sąsiad to już

ma, a ja jeszcze nie. To nas boli. Wydaje się nam, że bez gadżetu będziemy niepełnowartościowymi ludźmi.

**R.N.:** Są jeszcze ludzie, którzy chcą coś zrobić – spotkać się, rozmawiać, posłuchać dobrego zespołu. Nie poddają się chwilowym modom na gadżety, nie siedzą przed telewizorem, nie narzekają, że wszystko dookoła jest złe, paskudne i bez sensu. Niestety jest jeszcze „polska bezinteresowna zawiać”, sąsiad ma, a ja nie – to nas boli. Zastanawiamy się, jak zrobić, żebym ja miał, a sąsiad nie.

### Jak postrzegacie Panowie działalność organizacji pozarządowych?

**J.N.:** Państwo nie zawsze jest zdolne pomóc ludziom, jest zbyt daleko od człowieka, stąd konieczne jest wsparcie organizacji pozarządowych. To jest właśnie rola organizacji pożytku publicznego. Takie organizacje muszą być.

**R.N.:** Dla mnie ważny jest aspekt edukacyjny. Chodzi o to, by dzieci i młodzież jak najwcześniej angażowały się w działalność w różnego rodzaju organizacjach. By uczyły się przedsiębiorczości i działania dla dobra wspólnego, by spędzały czas w pożyteczny i wartościowy sposób. Dzięki temu będą rozwijać swoje talenty, nie będą miały czasu na nudę i oglądanie agresywnych kreskówek. Takim organizacjom trzeba pomagać zarówno pod względem finansowym, jak również organizacyjnym i prawnym. Organizacjom jest potrzebna pomoc także ze strony przedsiębiorców, a odpisy podatkowe byłyby ogromnym wsparciem dla dobrze działających stowarzyszeń i fundacji.

Lolek (Romek), Bolek (Janek) z mamą.



Fot. Archiwum rodzinne

### Towarzystwo Naukowe Żywieckie, to brzmi dość elitarnie?

**Ireneusz Jeziorski:** W pewnym sensie takie jest. Brzmienie to jednak nie wszystko, ważne jest coś innego, aby deklaracje, założenia i idee były w namacalnym działaniu, w rzeczywistości. Naukowość często kojarzy się z czymś hermetycznym, nawet ezoterycznym, a przecież chodzi o coś niebanalnego, wytwarzanie i gromadzenie społecznego i kulturowego kapitału, który jest punktem wyjścia do wszelkich działań obywatelskich. Bez wiedzy osiągnąć tego nie można. Bez kapitału kulturowego niewiele da się w ogóle zrobić. Poza tym, i to jest niezwykle istotne, ten kapitał może generować społeczną

### W jakich okolicznościach i kiedy powstało stowarzyszenie?

Pięć lat temu kilka osób miało trochę nowatorskich pomysłów i chciało je realizować w kontekście jednej, długowiecznej instytucji. Okazało się, że nie jest nam po drodze z „impregnacją” i wspólnie z Rafałem Kosińskim, Wacławem Zyzakiem i Dorotą Firlej powołaliśmy do życia stowarzyszenie.

Jeśli zaś chodzi o mnie, to zaczęło się od degustacji wina na wolnym powietrzu, w jakimś zagajniku, z kolegami punkowcami, dawno temu. W tym gaiku odkryliśmy jakieś tajemnicze kamienie z dziwnymi inskrypcjami. Wszystko więc wzięło się z zadziwienia.

Dla mnie tak. Dla innych zapewne nie, niemniej wspólnie realizujemy teraz inwentaryzację starego cmentarza św. Marka, o kirkucie nie zapominając, bo nagrobki wymagają profesjonalnej renowacji. Dla mnie tak, gdyż to wszystko wzięło się z przekory, z jakiejś formy konstruktywnego buntu przeciw swojakom, przeciw granicom mentalnym, trwającym w pewnej mierze do dziś. Uważam biodynamiczny bunt oraz przekorę (z ducha gombrowiczowskiego) za niezbędny element dla kształtowania postaw obywatelskich. Nie zaś resentment, zawistny egalitaryzm i permanentne narzekanie, z którego bierze się spiskowe widzenie świata, samouwielbienie, a nawet przebóstwianie siebie. Nie bardzo mi po drodze z tymi cechami. Początki były trudne, ale z czasem to wszystko się wykrystalizowało i ukształtowało w chyba sprawnie funkcjonujące stowarzyszenie.

### Jakie działania podejmuje TNŻ?

Na kilku poziomach. W ciągu pięciu lat istnienia wydaliśmy kilkanaście książek, między innymi: *Kroniki Żywieckie* Franciszka Augustina, *Kronikę Radziechów* Władysława Pieronka, książkę poświęconą osadnikom niemieckim, parę reprintów – ważnych dzieł dla regionu, czy wspólnie z Katedrą Socjologii ATH cztery książki socjologiczne. Inną formą działalności są konferencje, także ogólnopolskie, oraz coroczne warsztaty edukacyjne dla młodzieży, prelekcje, fakultety, prezentacje multimedialne, laboratoria historyczne i antropologiczne, praca i działalność kulturalna na rzecz osób niepełnosprawnych, czy spotkania ze świadkami historii. Ostatnio z fotografikiem w KL Auschwitz Wilhelmem Brasse. Obecnie realizujemy kilka projektów, jeden z nich jest związany z „pracą pamięci”, dialogiem międzypokoleniowym. Dotyczy najstarszej dzielnicy Żywca – Rudzy, która przed II wojną światową wyglądała jak klasyczny sztetl (skupisko, miasteczko żydowskie), tylko ze swojakami. To analiza fotografii, film dokumentalny, wywiady z seniorami, relacje świadków, przestrzeń, w końcu album. Warto dodać, że zaniechanie to także działanie i to takie, które może przynieść wiele szkody. Staramy się tego unikać. Objęliśmy również patronat nad programem integracji dzie-

# Moc przemiany rzeczywistości



Z dr Ireneuszem Jeziorskim, antropologiem kultury i socjologiem, pracownikiem naukowym Katedry Socjologii ATH w Białymostku, prezesem Towarzystwa Naukowego Żywieckiego, redaktorem naczelnym „Groni”, rozmawia Jan Chmiel.

interwencję. Ma moc przemiany rzeczywistości.

### Nazwa stowarzyszenia nawiązuje do dawnych towarzystw naukowych?

Które powstawały właśnie po to, aby realizować idee pracy u podstaw. Dziś te idee znowu mają szczególną rację bytu, gdy konsument „pożera” obywatela, a obywatel jest mało wyluzowany. Bez obywatelskości wszyscy jesteśmy puszczeni bezpiecznie, każdy sobie. Nic nas nie łączy, nie spina. Tak ze społeczeństwa robi się zbiorowość, której granicą jest płot posesji. Trudno mówić wtedy o społeczeństwie, a o obywatelskim jeszcze trudniej.

Zakres działań naszego stowarzyszenia jest szeroki i coraz bardziej refleksyjny. Wektory działania nie są zredukowane tylko do naukowego, ten bowiem stanowi tylko bazę, punkt wyjścia. Uważam, że postawa obywatelska jest podstawą społeczeństwa, a bez refleksyjności możemy o nim zapomnieć.

### Chodzi o kirkut w Zabłociu, który po kilku latach uporządkowaliście?

Po wielu latach od tego katatonicznego doświadczenia. Wspólnie z wrażliwcami, Markiem Kupczakiem (byłym prezesem stowarzyszenia Prowincja), Eugeniuszem Gradkiem, pastorem zielonoświątkowców w Żywcu i historykiem Rafałem Caputą, zabraliśmy się do sprzątnięcia kirkutu: wycinania chaszczki, zbierania śmieci, stawiania nagrobków. To był przyczynek do poszukiwania tropów, aktywizowania młodych, harcerzy, studentów, uczniów. Poświęciliśmy temu niemal każdą wolną chwilę. W sumie przez pięć lat podnoszenia cmentarza z ruiny przewinęło się kilkadziesiąt osób. Bez nich wszystkich, to miejsce nie wyglądałoby tak, jak wygląda teraz. W 2005 r. miasto pod naszym naciskiem ogrodziło kirkut, a także przy naszej koncepcyjnej pomocy postawiło pomnik w miejscu gdzie stała synagoga.

### I od tego symbolicznie zaczęło się TNŻ?

ci romskich. W najbliższej przyszłości chcemy też uruchomić działania bardziej artystyczne oraz ekologiczne – zimą dusimy się w tej kotlinie.

### Czy to Państwa główne zajęcie?

Skąd! Raczej wypływające z jakiejś powinności. Jesteśmy trochę rozproszeni w przestrzeni, mniej w czasie. Historyk pracuje w Uniwersytecie w Białymstoku, historyk sztuki w Muzeum w Żywcu, ja param się moją ukochaną dziedziną antropologią kulturową poza Żywcem. Jednak, gdy działalność opiera się na zaufaniu, dobrej organizacji, mocnych osobowościach skorych jednak do kompromisu i zrozumienia przeciwnych racji, to łatwiej się pozbierać i współpracować. Każdy z nas realizuje się naukowo gdzie indziej, w innych strukturach, a TNŻ to taka próba zakorzeniania. To nieproste w środowisku nawykłym do uprawiania kultury na modłę ceptelii. Mam jednak nadzieję, że tego typu endemityczna mentalność odchodzi już do lamusa. Robimy swoje. Jest to kwestia umiejętności wciągania w inne, głębsze orbity widzenia i poruszania się w nowych rozpiętościach. To sprawa bycia insiderem i outsiderem zarazem.

### Redaguje Pan także pismo regionalistyczne?

Tak, „Gronie – historia, kultura, sztuka”. Wydawnictwo poświęcone Żywiecczyźnie i Beskidom. To półrocznik wydawany od 2006 r. Nawiązuje on do pisma przedwojennego, jednego z pierwszych tego typu w Polsce, o tym samym tytule, wydawanego przez postaci kultowe – Michała Jeziorskiego i Stanisława Szczotkę, twórców regionalizmu żywieckiego. Redakcja stara się publikować oryginalne w treści artykuły, być otwartą na Innego, nie pławić się we własnym sosie, mieć zdrowy stosunek do tradycji, dbać o sferę estetyczną i etyczną pisma.

### A jak zwiędle scharakteryzowałby Pan idee TNŻ?

Zabrzmie to górnolotnie, ale Towarzystwo ma na celu animowanie wspólnot, stwarzanie podstaw działania, które scementują kapitał kulturowy i społeczny, budując tym samym wzajemne zaufanie, tolerancję, wspierając twórczość, aktywność, nowatorstwo i ruch myśli w społeczności lokalnej.

10 marca 2010 roku w Bielsku-białej odbyła się pierwsza z cyklu 9 debat publicznych w ramach projektu „Twoje miejsce – twoje organizacje”. Jej naczelnym przesłaniem było poszukiwanie możliwości rozwoju sieci porozumień międzysektorowych, jako odpowiedzi na problemy lokalnych społeczności. Grono osób

inikacji pomiędzy przedstawicielami poszczególnych sfer życia społecznego, przebiegiem współpracy i jej efektów. Wiele osób wyrażało nadzieje, że podobne inicjatywy są możliwe na ich własnym podwórku. W jakich warunkach można rozwijać tak skuteczną współpracę? To pytanie przewijało się nieustannie wśród

# Relacja z debaty



mocno związanych z regionem cieszyńskim postanowiło połączyć siły 3 sektorów i powołać do życia „klastery” czyli koalicję firm, organizacji pozarządowych i przedstawicieli władz samorządowych, celem stworzenia unikalnych produktów mogących konkurować na otwartym rynku. Uczestnicy debaty mogli przekonać się, że takie porozumienie jest możliwe i przynosi pozytywny wydźwięk społeczny. To szansa na niezależność dla osób z kręgu wykluczenia społecznego. Takie pomysły są znakomitym przykładem autentycznego wychodzenia z zależności od pomocy społecznej. Uczestnicy debaty byli żywo zainteresowani formami komu-

osób zgromadzonych w sali Domu Żołnierza. Moderator debaty wskazał na zasadniczy czynnik – dobrą wolę i chęć zbudowania czegoś wartościowego pomimo różnic. Może się to udać tylko w klimacie kompromisu, życzliwości i determinacji w dążeniu do celu. Ok. 50 uczestników potwierdziło konieczność budowania podobnych porozumień. Pozostało tylko wcielić pobożne życzenie w życie. Przykład cieszyński wskazuje, że jest to realne. Zapraszamy na kolejne debaty w Żywcu, Pszczynie i Bielsku-Białej. Szczegółowe terminy znajdziecie Państwo na [www.slaskiengo.pl](http://www.slaskiengo.pl) Zapraszamy serdecznie.

**Agnieszka Maj**



Pierwszy lokal BBT znajdował się w Bielsku-Białej przy ul. Kołłątaja, do obecnej siedziby przeprowadziliśmy się wiosną 1993 r. W październiku tegoż roku miało miejsce uroczyste otwarcie lokalu, a w 2005 r. przeprowadzono kapitalny remont przy finansowym wsparciu gminy Bielsko-Biała. Rok później wyremontowany obiekt poświęcił ks. bp Tadeusz Rakoczy w obecności prezydenta miasta Jacka Krywulka.

- propagowanie idei trzeźwości i zdrowego stylu życia;
- prowadzenie działalności integrującej członków stowarzyszenia poprzez aktywność kulturalną, rekreacyjną i towarzyską;
- profilaktyka zachowań dysfunkcyjnych zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży;
- podejmowanie działań w kierunku zwiększenia dostępności terapii i pomocy psychologicznej;

# Bielskie Towarzystwo Trzeźwości ma już 17 lat!

Stowarzyszenie tworzy grupa osób – przyjaciół, bliźszych i dalszych znajomych, członków ich rodzin, którzy mają wspólne zainteresowania lub wspólne cele (np. promocja trzeźwego stylu życia).

Celem towarzystwa jest upowszechnianie trzeźwego stylu życia, jako moralnego dobra oraz niezbędnego warunku zapewnienia zdrowia i pomyślności społeczeństwa. Krzewienie abstynencji w szczególności wśród młodzieży, rozwiązywanie problemów związanych z pićciem alkoholu i używaniem innych środków zmieniających nastrój, łagodzenie społecznych skutków ich nadużywania, a także:

- kształtowanie u swoich członków trwałych dążeń do powstrzymywania się od picia alkoholu, zażywania narkotyków, uwalniania się od innych form uzależnień oraz tworzenie warunków do życia i rozwoju w trzeźwości;
- pomoc osobom współuzależnionym w radzeniu sobie z problemami rodzinnymi, wynikającymi ze współuzależnienia;
- stworzenie warunków osobom uzależnionym do spędzania wolnego czasu w atmosferze trzeźwości;
- pomoc ofiarom i sprawcom przemocy;
- ochrona i promocja zdrowia;
- udzielanie informacji i pomocy w kwestii wyboru metod i sposobów leczenia, samokształcenia indywidualnego i grupowego w zakresie norm moralno-etycznych;

## Kiedy obudziłem się rano

*...stwierdziłem, że leżę na ławce w parku, nawet nie było mi zimno, bo ten majowy wieczór był ciepły. Potworny ból głowy przelewał mi się na całe ciało, zeszywniały poszedłem szukać sklepu spożywczego. Zamiast do sklepu trafiłem w inne miejsce, i dzięki temu mogę dziś napisać coś o sobie.*

*Nazywam się Stanisław, ksywa „Ptaś” urodziłem się w małej miejscinie pod Bielskiem, rocznik 1954. Dzieciństwo miałem cudowne tylko wtedy, kiedy tata przechodził tak pijany, że szedł od razu spać, wtedy miałem święty spokój. Gorzej bywało kiedy był, nie tak całkiem, to wtedy musiałem uciekać do sąsiadów, bo znowu bym się nie mógł przebierać na WF-ie w szkole a przecież to był najlepszy przedmiot. Do domu wracałem wieczorem, jak już wszyscy spali.*

*Gorzej bywało kiedy byłem starszy, miałem wtedy 12-13 lat i mama kazała mi szukać taty w różnych miejscach, musiałem wyciągać go od kolegów w trakcie najlepszej zabawy, co mu się oczywiście nie podobało i za to dostawałem w pysk. Ponieważ byłem wątłej budowy najtrudniej mi było wyciągać tatusia z rowu w którym sobie drzemał, a kiedy się obudził, to znowu dostawałem w pysk i tak w kółko, aż wyrosłem i nie dałem się już wtedy bić, ani siebie ani mamy.*

*Ale kiedy dorosłem stałem się taki jak mój tatuś i tak przez 23 lata, aż coś mną tapnęło i przez przypadek, a może to nie był przypadek trafiłem właśnie w To Miejsce. I żyję. Żyję nie tak jak tatuś, żyję i się z tego ogromnie cieszę, ja i moja rodzina. Cieszę się i boję się, żeby znowu nie...*

Praca w naszym stowarzyszeniu oparta jest przede wszystkim na wolontariacie i pracy społecznej członków.

Dorośli BTT proponuje pomoc w:

• sytuacjach kryzysowych w życiu osobistym (w tym dotyczących uzależnień i przemocy);

• trudnościach wychowawczych z dziećmi i młodzieżą;

• trudnościach w podejmowaniu decyzji;

• problemach zawodowych;

• usprawnieniu funkcjonowania w życiu codziennym;

• rozwiązywaniu problemów związanych z sytuacją rodzinną.

## Godziny otwarcia siedziby BTT:

Poniedziałek–sobota  
10.00–20.00, latem do 21.00.  
Niedziela 16.00–20.00.

**Masz problem wynikający z nadużywania alkoholu, narkotyków, czy innych środków zmieniających nastrój, przyjdź lub zadzwoń.**

**Telefon czynny w godzinach funkcjonowania BTT: 33 822 282 40**

**Widzisz potrzebę zmian w swoim życiu, potrzebujesz wsparcia, rozmowy... PRZYJDŹ, porozmawiaj, wróć ponownie, zostań naszym członkiem bądź sympatykiem. Jesteśmy również dla Ciebie.**

**Stowarzyszenie „Olszówka” jest Organizacją Pożytku Publicznego i w tym roku będzie obchodzić dziesięciolecie swojego istnienia. Jest to dobry moment na przypomnienie tego, co w tym czasie udało się zrobić członkom organizacji. Stowarzyszenie od samego początku zajmuje się ochroną przyrody i edukacją ekologiczną, choć to nie jedyny aspekt jego działalności.**

Niewątpliwie za najważniejsze dokonanie należy uznać zainicjowanie i później doprowadzenie do utworzenia na przepięknych i malowniczych terenach

Od wielu lat ta właśnie dolina stała się ulubionym miejscem do prowadzenia zajęć ekologicznych. Przemawiają za tym przede wszystkim jej walory, które pozwalają na poznanie wielu procesów przyrodniczych, ale też bliskość dużych osiedli mieszkaniowych, skąd rekrutowała się największa liczba uczestników zajęć.

Stowarzyszenie wydało kilkanaście publikacji ekologicznych, które wyjaśniały wiele złożonych problemów związanych ze światem przyrody, m.in. skąd się biorą powodzie i czym się różni las naturalny od gospodarczego. Jedną z publikacji poświęconą była pro-

nicą naszego miasta – Komorowicami Śląskimi, czego efektem było wydanie przewodnika po ścieżkach przyrodniczych tego obszaru i stworzenie ich koncepcji.

Stowarzyszenie „Olszówka” w ramach prowadzonych projektów: „Rozzejrzyj się wokół swojego domu”, „Bioregion”, „Przyroda nie zna granic” organizowało wiele warsztatów i innych zajęć edukacyjnych nie tylko na terenie Bielska-Białej, ale i całego regionu. Każdemu projektowi towarzyszyła wystawa fotograficzna, co było też impulsem do powstania kolejnych inicjatyw – stworzenia konkursów i wystaw pokonkursowych, których tematem była przyroda Bielska-Białej. Udało się zorganizować 7 edycji tego konkursu adresowanego do dzieci i młodzieży, który cieszył się ogromnym powodzeniem. Jednym z laureatów konkursu był odnoszący dziś międzynarodowe sukcesy Michał Budzyński, który od kilku lat zdobywa nagrody na konkursie Wildlife Photographer of the Year – najbardziej cenionym na świecie przedsięwzięciu w dziedzinie fotografii dzikiej przyrody.

Od ponad roku Stowarzyszenie „Olszówka” intensywnie zajmuje się ratowaniem krajobrazu kulturowego i przyrodniczego Cygańskiego Lasu. W ramach tych działań zorganizowało wystawę fotograficzną. Organizowane są wycieczki edukacyjne dla dorosłych, dzieci i młodzieży, mające na celu uświadomienie dziedzictwa kulturowego i piękna przyrody dzielnicy. Zbierane są również od mieszkańców lub osób w jakiś sposób związanych z Cygańskim Lasem materiały na temat dziejów, kultury i przyrody tego obszaru. Powstało kilka publikacji na temat Cygańskiego Lasu, film dokumentalny, pokazujący jego specyfikę, a także specjalna strona internetowa [www.cyganskilas.org](http://www.cyganskilas.org).

Stowarzyszenie rozpoczęło również starania o ustanowienie tu parku kulturowego, bowiem Cygański Las jest miejscem szczególnym pod wieloma względami, z piękną i długą historią.

**Jacek Zachara**

Kolumna dofinansowana przez  
 Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

# 10 lat OLSZÓWKI



Fot. Jacek Zachara

Kamienicy w Bielsku-Białej Zespołu Przyrodniczo Krajobrazowego „Gościńska Dolina”.

Zespół ten należy do jednych z najcenniejszych pod względem przyrodniczym miejsc w Bielsku-Białej, bezpośrednio graniczącym z najbardziej zaludnioną częścią miasta – osiedlami Karpackim i Beskidzkim. Dolina biegnie wzdłuż kilku potoków spływających od stoku Dębowca w stronę osiedla Karpackiego. Tylko w niewielkim stopniu koryta potoków są naruszone działalnością człowieka, toteż charakteryzują się one przepięknymi meandrami i zróżnicowaną linią brzegową z licznymi skarpami.

blematyce drzew śródpolnych i ich roli w środowisku naturalnym. Przy okazji penetracji Gościńskiej Doliny zdano sobie sprawę z występowania tu bardzo dużej ilości płazów, co było bezpośrednim impulsem do powstania opracowania na ich temat. Jednak największymi i najbardziej pracowitymi publikacjami stały się trzy wydawnictwa: duży album fotograficzny *Przyroda Bielska-Białej* pokazujący piękno przyrodnicze miasta oraz nieco skromniejszy: *Przyroda Euroregionu Beskidy*, który powstał na bazie współpracy międzynarodowej ze słowacką fundacją Zelena nadej. Stowarzyszenie zajęło się również nieco zapomnianą dziel-





Z Małgorzatą Walędzińską, CSR managerem w Kompanii Piwowarskiej SA rozmawia Jan Chmiel

**Społeczna  
odpowiedzialność  
to nie moda,  
ale sposób  
zarządzania**

*Mówiąc o biznesowych działaniach na rzecz społeczności lokalnych, nie chodzi bynajmniej o przekazanie jak największej sumy pieniędzy na konkretny cel społeczny czy środowiskowy. Odpowiedzialny biznes to metoda zarabiania pieniędzy, trzeba zadać sobie pytanie: w jaki sposób produkować i sprzedawać. Firma odpowiedzialna w społeczności lokalnej, taka jak Kompania Piwowarska, jest jej częścią i działa tak, aby wspierać jej zrównoważony rozwój i optymalizować wyniki. Nakłady ponoszone na inwestycje produkcyjne, w tym środowiskowe, jakościowe i społeczne dotyczące pracowników, lokalnych społeczności, oraz etyczne dotyczące procesów, transparentności prowadzonych relacji, są każdorazowo ustalane w strategii rozwoju firmy i zależą od jej rozmia-  
rów i potrzeb.*

**Jan Chmiel: Staracie się przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu, biedzie, patologiom. Podkreślcie konieczność dialogu z partnerami biznesowymi i troskę o środowisko. To taka moda, czy autentyczna potrzeba?**

**Małgorzata Walędzińska:** W ostatnich latach toczy się dyskusja na temat zagadnień, związanych ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Organizowane są ogólnopolskie konferencje, debaty, a w mediach często pojawiają się tematyczne dodatki i wypowiedzi ekspertów. Biznes społecznie odpowiedzialny to koncepcja prowadzenia firmy, która w działalności nastawionej

wiedzialna musimy mieć pewność, że nie tylko my postępujemy według przyjętych wytycznych, ale podobnie czynią również nasi partnerzy biznesowi oraz konkurenci (podejmowane są wspólne branżowe działania w zakresie samoregulacji oraz kampanie społeczne, np.: „Nie sprzedawaj alkoholu nieletnim”, „Pozory mylą, dowód nie”, „Prowadzący – niepijący”). Zależy nam, aby nasi pracownicy i partnerzy, w tym lokalne społeczności, mieli świadomość znaczenia zrównoważonego rozwoju we wszystkich aspektach naszej działalności. Idea zrównoważonego rozwoju to integralna część naszej filozofii. Dlatego wyznaczaliśmy sobie 10 priorytetów



Fot. Kampania „Warto być za”

na zysk bierze pod uwagę racje różnych partnerów społecznych – pracowników, dostawców, klientów, konkurentów, społeczność lokalną – w kontekście społecznym, etycznym i ekologicznym. Często podkreśla się dobrą wolę przedsiębiorstwa, które nawiązuje w ten sposób dialog ze swoimi partnerami. Dziś nie mówimy już o pojedynczej odpowiedzialności firmy – patrzymy globalnie, bo sami, wspólnie z naszymi partnerami biznesowymi i społecznymi, jesteśmy częścią tego systemu. Etap obywatelski to najbardziej zaawansowany CSR (społeczna odpowiedzialność biznesu z ang. *Corporate Social Responsibility*), który wymaga wspólnych przedsięwzięć na rzecz zrównoważonego rozwoju nie tylko w branży, ale i w całym łańcuchu dostaw. Jako firma społecznie odpo-

zrównoważonego rozwoju, świadczących o odpowiedzialnym podejściu do biznesu.

**Kompania Piwowarska inicjuje akcje w całej Polsce, również u nas na Śląsku np. kampanię outdoorową w ramach inicjatywy społecznej „Warto być za!”.**

O dobrych praktykach, które pokazują możliwość współdziałania biznesu z partnerami społecznymi (tzw. współpraca międzysektorowa), powinno mówić się głośno. W ten sposób można pokazać kierunki współpracy, przynoszącej obustronne korzyści. Jako przykład może tu posłużyć inicjatywa społeczna „Warto być za!”, której jednym z celów jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego i wspieranie działań organizacji pozarządowych



(dofinansowanie projektów). Program ma przeciwdziałać skutkom wykluczenia społecznego z powodu ubóstwa. Inicjatywa została stworzona z myślą o inwestowaniu w dobre rozwiązania, cieszące się poparciem społecznym. Nie przyznajemy pieniędzy uznaniowo, ale we współpracy z wybitnymi ekspertami oraz w drodze publicznego głosowania. Dzięki tej współpracy udało się w ciągu 4 lat pomóc ponad 11 tys. osób zagrożonych marginalizacją. Beneficjentami byli m.in. bezdomni, bezrobotni, dzieci i młodzież z rodzin dysfunkcyjnych i defaworyzowanych, niepełnosprawni oraz samotne matki.

Wśród laureatów znalazły się m.in. Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II Wzrastanie, która przygotowała mieszkania dla usamodzielniających się podopiecznych Domu dla Dzieci w Łopuszce Małej, Fundacja Razem Raźniej, która zaplanowała działania na rzecz rodzin dysfunkcyjnych z dzielnicy socjalnej Osada w Tychach, Fundacja Domy Wspólnoty Chleb Życia siostry Małgorzaty Chmielewskiej, która uruchomiła „Manufakturę”, ośrodek pracy i edukacji zapewniający szkolenia zawodowe i tymczasowe zatrudnienie dla 60 osób rocznie z powiatu opatowskiego w woj. świętokrzyskim, Pogotowie Społeczne, które opiekuje się bezdomnymi i mieszkańcami osiedla socjalnego Darzybór w Poznaniu, Caritas Diecezji Kieleckiej, który uruchomił świetlicę dla dzieci z rodzin ubogich i dotkniętych problemami społecznymi ze wsi Ślęciny w woj. świętokrzyskim. Na bezpośrednią pomoc potrzebującym przeznaczono w sumie 5 mln zł.

Więcej informacji można znaleźć na stronie poświęconej akcji – [www.warto.eu](http://www.warto.eu). W maju rozpoczynamy V już edycję konkursu projektów w ramach tej inicjatywy, skierowanego do organizacji pozarządowych. Serdecznie zapraszam do wzięcia udziału – na najciekawsze pomysły czeka pół mln zł!

### **Czy wolontariat pracowniczy jest częścią inwestycji w lokalne społeczności?**

Oczywiście. W 2009 r. w Kompanii Piwowskiej ruszył kompleksowy program wolontariatu pracowniczego „Ekipa nie tylko od święta”. Jest on skierowany do pracowników Kompanii Piwowskiej, którzy ochotniczo i bez wynagrodzenia

świadczą pracę na rzecz organizacji pozarządowych i określonych przepisami prawa instytucji, wykorzystując swoje umiejętności i zdolności. Kompania Piwowska umożliwia im udział w tych działaniach oraz wspiera je finansowo lub organizacyjnie. 196 wolontariuszy – pracowników Kompanii Piwowskiej – zrealizowało od września 2009 roku 26 projektów wolontariackich (2251 godzin pracy i 2974 beneficjentów), na łączną kwotę prawie 260 tys. zł. Projekty dotyczyły m.in.: poprawy warunków bytowych, możliwości nauki i odpoczynku podopiecznych domu dziecka w Krakowie, utworzenia siedmiu miejsc dla dzieci w żłobku w Tychach wraz z udzieleniem pierwszego wsparcia dla rodziców bezrobotnych, starających się o podjęcie pracy, organizacji zajęć z dogoterapii i hipoterapii, jako wspomagającej formy pomocy osobom niepełnosprawnym i z ubogich rodzin z Zespołu Szkół Specjalnych w Katowicach oraz zapewnienia dzieciom ze środowisk ubogich w Poznaniu możliwości pogłębiania wiedzy, m.in. z języka angielskiego.

### **Jakie korzyści odnotowuje biznes, a jakie trzeci sektor w ramach współpracy?**

Bezsprzecznie najtrwalszy wkład, jaki możemy wnieść w życie społeczeństwa to wykorzystanie naszej siły do stymulowania przedsiębiorczości i lokalnej gospodarki. Wspomniane korzyści można zwiększyć dzięki bezpośrednim i pośrednim inwestycjom społecznym oraz działaniom na rzecz przedsiębiorstw. Wdrażanie działań CSI (inwestycje społeczne z ang. *Corporate Social Investment*) zapewnia pozytywne, trwałe korzyści partnerom biznesowym i społecznym, w tym organizacjom pozarządowym oraz lokalnym społecznościom. Należy jednak pamiętać, że projekty społeczno-edukacyjne czy ekologiczne powinny być narzędziami do realizacji określonych celów lub też zobowiązań firmy w obszarach jej działalności. Projekty, które nie są związane z wartościami, filozofią i strategią rozwoju firmy są z góry skazane na niepowodzenie i bardzo często stają się sezonowym wydatkiem reklamowym.

Korzyści z odpowiedzialnego biznesu bywają wielorakie: od dobrego wizerunku przez innowacyjność, lepszą

efektywność, zaangażowanie i rozwój pracowników (wolontariat, rozwój kompetencji menedżerskich), budowanie relacji ze społecznościami lokalnymi, a w perspektywie korzyści finansowe.

### **A co z działaniami na rzecz środowiska? Czemu służą działania i inwestycje w tym zakresie?**

Działania proekologiczne czy prospołeczne podejmowane przez Kompanię Piwowską przynoszą firmie wymierne korzyści ekonomiczne. Jeśli chodzi o działania proekologiczne warto wymienić wykorzystanie mniejszej ilości wody przy produkcji piwa, zmniejszenie zużycia energii i emisji dwutlenku węgla, sprawny recykling i ponowne wykorzystanie materiałów czy minimalizację odpadów. W ostatnich 3 latach Kompania Piwowska zaoszczędziła 10% wody (zastosowanie mycia w układach zamkniętych, podoczyszczalnia ście-



ków), 29% ciepła (wymiana kotłowni z węglowych na gazowo-olejowe) oraz ograniczyła emisję dwutlenku węgla aż o 47%. Równoległe do wdrażania założeń polityki środowiskowej powstał program ekologiczny dla pracowników Kompanii Piwowskiej „Zgrani z naturą”. Jego celem jest przełożenie zasad i polityki środowiskowej firmy na działania mające charakter prywatny (np. sortowanie odpadów w domu). Dzięki temu każdy z pracowników ma świadomość, że codziennie „pozostawia swój ślad na ziemi”. Nazwa programu „zGRani z naturą” celowo bawi się słowem gra, bo „Zgrani” to także dobra zabawa – takie ekologiczne przymrużenie oka. Dzięki temu można zrozumieć jak ważne są działania proekologiczne oraz uświadomić sobie, że codzienne, proste czynności przyjazne środowisku nie są trudne. Ekologia po prostu się opłaca.

Kompania Piwowska jest zwycięzcą Rankingu Odpowiedzialnych Firm 2009, opracowanego przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu i PricewaterhouseCoopers, a opublikowanego przez „Gazetę Prawną”.

# PRZEKAŻ LOKALNIE

BIELSKO-BIAŁA • PSZCZYNA • ŻYWIEC

# 10%

[www.slaskiengo.pl](http://www.slaskiengo.pl)

PROJEKT DOFINANSOWANY  
ZE ŚRODKÓW PROGRAMU OPERACYJNEGO  
FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH

